





ROK LXII  
/LUD 07-09-82  
róz po zległych...  
ak dobry anioł...  
yl doskonałym...  
am. Zorganizował...  
w tym średnia...  
spolecznie z...  
lota nie wyodził...  
m Bozym i kościel...  
rie, oskarżył gorliwego...  
szedł rok 1902. Władza...  
zakonczył w marcu...  
o. Honorata Ostar...  
zmem do początku...  
Alegre, by powrócił...  
skiej.

Honorat pracował...  
laska zmaltretowa...  
ł odtratowywać...  
zed lat rozpoczął...  
życia.

prawda, że obec...  
zawyczać na ks...  
ks. Lassberg był...  
o końca pozostał...  
swoi próbował...  
bowano przerucić...  
w...

ks. Stanisław Turbański

**EDAKCJA**

1-11-1982

"Promyka" z Filadelfii...  
nowej książki, do...  
sobie, że "Promyka"...  
zamieszczać, oddzielnie...  
ności, zarówno...  
osiadając tych danych

Maciej Feldebaum

**NA POLSKĄ**

W tymże czasie powstały osady polskie w Minas Gerais na białym Joao Pinheiro, w stanie Espirito Santo itp. W tym to czasie jeszcze w 1902 roku na kolonii Bahu Temboré było 200 rodzin polskich, z czasów wielkiej gorączki brazylijskiej pochodzących. W tym bowiem okresie najgorzej się nasz lud rozwodził.

Gorączka trwałaby zapewne dłużej i jeszcze gorsze przybrała by rozmiary, gdyby w roku 1893 nie wybuchła w Rio Grande rewolucja federalistyczna, która, ciągnąc się przez przeszło rok i obejmując trzy najbardziej dopływem polskich emigrantów zainteresowane stany południowe Brazylii, wpłynęła poważnie na zahamowanie propagandy za granicą. Pála ludu polskiego z Kongresówki, wezbrana nagle, wylewająca się przez dwa lata szeroko, opadała również nagle, a około roku 1895 ginie niemal zupełnie.

Klimat naszej emigracji do Brazylii mija. Nigdy już nie osiągnie ona ani tego natężenia, ani też liczebności.

Ostatni ruch nigdy się do tej miary nie ożywi.

**TRzeci OKRES — WYCHODZSTWO Z GALICJI WSCHODNIEJ — RUSINI**

Wchodzimy w trzeci okres kolonizacyjny.

Począwszy od 1896 roku wpływ Polaków poczyna maleć. Wzrastać zaczęły pojedyncze rodziny z Królestwa Polskiego, ale nie pojawiają się zupełnie Polacy z zaboru pruskiego. Emigracja idzie niemal wyłącznie z Galicji Wschodniej. W części tej było są to Polacy, lwia część natomiast elementu napływowego stanowią Rusini, występujący w tym okresie po raz pierwszy na widownię.

(c. d. n.)

hańby, zdrady i zbrodni...  
alizer wydarzeń, starając...  
tanie: Co dalej? Kto...  
alna powieść, od której...  
olesna, ale niebędąca...  
koju z własnym...  
nego miasteczka Nowego

st starannie wydana...  
408 stron, zawierająca...  
relacje świadków i...  
ów Polski.

50 egzemplarzy...  
pozostaje jeszcze...

je: listy, cześć, Orszak...  
i przekazywać...  
x. p. 988 - Curitiba -

meda Cabral, 846...  
za Postal, 988...  
ofone: 222-1057 (PABO)...  
000 - Curitiba...  
aná - Brasil

**CONGREGAÇÃO**

**CA VICENTINA**

liente: "LUD"

trado no Cartório de...  
e Documentos do 1.º Of...  
Curitiba:

"B" nº 128 de 9-11-1982...  
sob nº 62.000

no Instituto...  
opriedade Industrial...  
de 22.074 de 29-4-1982...  
Ladislau Serzynski...  
Bronslau Kowalski...  
SC; Pe. Stanisław...  
SC; M. Maciej...  
SC; Sr. Ignacy...  
tepnik; Sr. Aleksander...  
Pe. Francisco...  
masz Lychowski; Sr. Pe...  
zorek; Sr. Wacław...  
a; e Roman...  
nteira responsabilidade

de publicar...  
os.

o 12.00 i od 13.00 do 14.00

**NA ROK 1982**

Ciężko...  
175...  
200...  
Ciężko...  
Ciężko...

ROK LXII  
KAZIMIERZ GLUCHOWSKI

# Z dziejów wychodźstwa i osadnictwa polskiego w Brazylii

SKIZC HISTORYCZNY

Z tego samego roku datuje się wielka kolonia São Feliciano, położona na południowy zachód od Porto Alegre w municypalności Encruzilhada, Mariana Pimentel pomiędzy Porto Alegre a São Feliciano i położone tuż obok Barão do Triunfo. Liczyło wówczas około 1.000 rodzin, z czego na São Feliciano 400 rodzin, na Mariana Pimentel 300 rodzin, a reszta w Barão do Triunfo.

Temu napływowi ludu zawdzięcza też swoje powstanie Jaraguá — 100 rodzin (na zachód od Santa Maria), Ijuí — 600 rodzin (na północny zachód od Cruz Alta) i jeszcze dalej za nią w stronę rzeki Uruguaj położona kolonia Guarani, zapoczątkowana w latach wielkiej emigracji przez 500 rodzin. Na Ijuí i Guarani należą zanotować ciekawy szczegół, iż na tych to koloniach pojawili się też Niemcy ewangelicy z Królestwa Polskiego, z których część uważa się za Polaków, biorąc nawet pod uwagę udział w życiu polskim.

Z tego okresu pochodzą niemal wszyscy Polacy zamieszkali w São Paulo. W tym samym mieście osiadło wtedy przeszło tysiąc rodzin, powstały kolonie São Bernardo — 300 rodzin, Paraguruá-Açu — 200 rodzin, inne drobne kolonie około 200 rodzin, nie licząc tysięcy, które się rozsiały po plantacjach kawowych.

W tymże czasie powstały osady polskie w Minas Gerais na białym Joao Pinheiro, w stanie Espirito Santo itp. W tym to czasie jeszcze w 1902 roku na kolonii Bahu Temboré było 200 rodzin polskich, z czasów wielkiej gorączki brazylijskiej pochodzących. W tym bowiem okresie najgorzej się nasz lud rozwodził.

Gorączka trwałaby zapewne dłużej i jeszcze gorsze przybrała by rozmiary, gdyby w roku 1893 nie wybuchła w Rio Grande rewolucja federalistyczna, która, ciągnąc się przez przeszło rok i obejmując trzy najbardziej dopływem polskich emigrantów zainteresowane stany południowe Brazylii, wpłynęła poważnie na zahamowanie propagandy za granicą. Pála ludu polskiego z Kongresówki, wezbrana nagle, wylewająca się przez dwa lata szeroko, opadała również nagle, a około roku 1895 ginie niemal zupełnie.

Klimat naszej emigracji do Brazylii mija. Nigdy już nie osiągnie ona ani tego natężenia, ani też liczebności.

Ostatni ruch nigdy się do tej miary nie ożywi.

**TRzeci OKRES — WYCHODZSTWO Z GALICJI WSCHODNIEJ — RUSINI**

Wchodzimy w trzeci okres kolonizacyjny.

Począwszy od 1896 roku wpływ Polaków poczyna maleć. Wzrastać zaczęły pojedyncze rodziny z Królestwa Polskiego, ale nie pojawiają się zupełnie Polacy z zaboru pruskiego. Emigracja idzie niemal wyłącznie z Galicji Wschodniej. W części tej było są to Polacy, lwia część natomiast elementu napływowego stanowią Rusini, występujący w tym okresie po raz pierwszy na widownię.

(c. d. n.)

hańby, zdrady i zbrodni...  
alizer wydarzeń, starając...  
tanie: Co dalej? Kto...  
alna powieść, od której...  
olesna, ale niebędąca...  
koju z własnym...  
nego miasteczka Nowego

st starannie wydana...  
408 stron, zawierająca...  
relacje świadków i...  
ów Polski.

50 egzemplarzy...  
pozostaje jeszcze...

je: listy, cześć, Orszak...  
i przekazywać...  
x. p. 988 - Curitiba -

meda Cabral, 846...  
za Postal, 988...  
ofone: 222-1057 (PABO)...  
000 - Curitiba...  
aná - Brasil

**CONGREGAÇÃO**

**CA VICENTINA**

liente: "LUD"

trado no Cartório de...  
e Documentos do 1.º Of...  
Curitiba:

"B" nº 128 de 9-11-1982...  
sob nº 62.000

no Instituto...  
opriedade Industrial...  
de 22.074 de 29-4-1982...  
Ladislau Serzynski...  
Bronslau Kowalski...  
SC; Pe. Stanisław...  
SC; M. Maciej...  
SC; Sr. Ignacy...  
tepnik; Sr. Aleksander...  
Pe. Francisco...  
masz Lychowski; Sr. Pe...  
zorek; Sr. Wacław...  
a; e Roman...  
nteira responsabilidade

de publicar...  
os.

o 12.00 i od 13.00 do 14.00

**NA ROK 1982**

Ciężko...  
175...  
200...  
Ciężko...  
Ciężko...

"LUD" — 19 października 1982 roku

# Rzeczy ciekawe i prawdziwe

DZINSY... O ZŁOTYM ZNACZKU!

SINGAPUR — Pewne tutejsze przedsiębiorstwo rozpoczęło produkcję dzinsy, o... szczerolotywny znaku firmowym! Znak ten przyszły nad napisem "golden jeans" (złote dzinsy) zawiera 32 ramy karatowego złota. Cena tych spodni wynosi 860 dolarów US (około 6.000 franków).

Dyrektor handlowy "Continental Garments", firmy produkującej te dzinsy, poinformował, że użyto już ich na próbie 200 i od początku czerwca, 75 takich spodni zostało już w całym świecie sprzedanych. Firma nie zamierza na tym pozostać. Zaplanowano obecnie wyprodukować jeszcze droższe dzinsy, tym razem będą w nie wyszłe diamenty, a ich cena jednostkowa wyniesie około 3 tysiące dolarów (21.000 F).

Kto wie, może doczekamy się jeszcze szmatek kuchennych obszytych perłami... albo papieru toaletowego przepłatanego złotymi precjami? Na głupocie ludzkiej zawsze oplaca się spryciarzom żerować — a jest ona czasem (prawie) nieukończona!

(Narodowiec)

**"TOBANUM" — RATUNEK DLA CHOROBY NA SERCE**

Doktora Janosa Borvendega natychmiast ochrzczono mianem "pogromcy zawału serca". Nie ma przesady w tym określeniu skoro zdaniem fachowców i pierwszych użytkowników nie powstał na Węgrzech od 1945 r. również skuteczny lek na serce, zapobiegający jednej z głównych chorób naszego wieku — wysokiemu ciśnieniu i będącemu jego następstwem — zawałowi.

"Tobanum" — tę nazwę warto zapamiętać. Obecnie robi ona nad Dunajem błyskawiczną karierę i niebawem przekroczy granice. Jako pierwszy do producenta z budapeszteńskiego dzielnicy Koebanya zgłosił się specjalni wysłannicy handlowi ze Stanów Zjednoczonych i z RFN.

Ojciec leku twierdzi, że "Tobanum" leczy też kurcz naczyń wieńcowych, zakłócenia rytmu serca i schorzenia anginalne. Rzeczywiście osoby to środek, skoro tylko na Węgrzech żyje około miliona osób z wysokim ciśnieniem.

Wszystko zaczęło się od pierwszej na świecie tego rodzaju syntezie chemicznej związku, dokonanej przez Andora Hajosa przed 11 laty w Farmaceutycznym Instytucie Badawczym w Budapeszcie. Zaraz potem przystąpiono do tzw. postępowania dowodowego.

**WIADOMOŚCI SPORTOWE**

- ◆ Mistrzostwa świata w siatkówce męskiej odbywają się obecnie w Argentynie. Siatkarze brazylijscy po zwycięstwie nad Iranem i Irakiem. Pomimo przegranej z Czechosłowacją, Brazylia weźmie udział w dalszych grach, zwyciężając Polskę 3x0 i Kubę 3x0.
- ◆ Franz Beckenbauer (37 lat), który 103 razy bronił narodowych barw RFN, zamierza powrócić na boisko. Nowojorski bowiem klub Cosmos interesuje się tym piłkarzem cieższym, który ma dobrą techniką i kondycją fizyczną, mimo niefortunnego wieku.
- ◆ Organizatorzy Olimpiady w 1984 roku w Los Angeles triumfują. Mianowicie rząd USA wyraził zgodę na wybiecie monet olimpijskich, które będą sprzedawane również w innych krajach. Oczekuje się z tego tytułu dochodu w wysokości 200 mln. dolarów.
- ◆ W Niemczech Zachodnich (w Kempton) zakończyły się międzynarodowe zawody rajdowo-nawigacyjne z udziałem 52 załóg. Wielki sukces w silnej konkurencji odnieśli polscy piloci zajmując ex aequo pierwsze miejsca: Jan Baran — Witold Świądek oraz Wacław Nycz — Mariusz Tajchman.
- ◆ W rozgrywkach o Puchar Polski jedynie Hłogowa Legia wywalczyła dalszy awans zwyciężając GKS 4x1. Wielką niespodzianką było wyeliminowanie mistrza Polski Widzew przez 3-ligową drużynę Lechia Gdansk.
- ◆ Na międzynarodowych spotkaniach lekkoatletycznych we Włoszech — 22-letnia Rumunka Marcia Pulea ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 1 milę z czasem 4:17,44 min. W tej samej imprezie w sroku wyczynił wicemistrz Europy — Polak Trzeziur, pokonując poprzeczkę na wysokości 2,24 m.
- ◆ Angielska drużyna Aston Villa pokazała swoim kibicom zdobyty Puchar Europy Mistrzów Krajowych wysokości 1 metra. Wkrótce puchar skradziono, a w kilka godzin później znaleziono go w odległości 80 km od miasta Sheffield.
- ◆ Półfinały Pucharu Ameryki rozegrane będą w drugiej połowie października Br. W jednej grupie spotkają się drużyny: Flamengo, River Plate i Peñarol, w drugiej zaś Cobreloa, Toluca i Olimpia.
- ◆ Internacjonal z Porto Alegre czynie starania, by skontrować gracza Falcão, grającego obecnie we włoskim klubie Roma. Kierownictwo Internacjonal godzi się zapłacić za Falcão 1,2 miliona dolarów. Nie wiadomo, czy dojdzie do tej transakcji.
- ◆ W meczu towarzyskim spotkały się drużyny Corinthians z São Paulo i Peñarol z Montevideo. Wynik spotkania: 2x3. Mecz ten stał na dobrym poziomie technicznym. Pokazało się, że gracze brazylijscy zlekceważyli sobie przeciwnika, prowadząc w 1 połowie gry 2x0.
- ◆ Mecz międzynarodowy: Szwecja - Czechosłowacja 2x2, Francja - Węgry 1x0.

**Uroczystości w Parku Jana Pawła II**

Z okazji 600-lecia Jasnej Góry, oraz 4-tej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II, odbędą się w niedzielę 24 października w Parku Polskim następujące uroczystości:

Godzina 11 — uroczysta Msza święta koncelebrowana z udziałem chóru Jana Pawła II; po Mszy św. inauguracja nowego domu, oraz wystawy poświęconej Jasnej Górze, Ojcu św. oraz św. Maksymilianowi Kolbe.

O godzinie 15-tej wystąpi Zespół Folkloru Polskiego Parany, a o godz. 16-tej, Zespół União Juventus.

W ciągu całego dnia czynne będą kioski z wyrobami kulinarnymi oraz napojami.

Zapraszamy wszystkich do udziału w powyższych uroczystościach.

Rektorat PMK

FATALNE POMYŁKI O KONCU ŚWIATA

Im bliżej było do roku 1000 tym mocniej dawało o sobie znać w świecie chrześcijańskim nerwowe oczekiwanie końca świata. Do kościołów i pod krzyże ciągnęły tłumy. Ludzie rzucali się na ziemię, biczowali i oczekiwali wydarzeń, które miały nadejść. Gdy nie nadeszły — odetchnięto z ulgą i natchnieniem zabrano się do obliczania terminu następnego końca świata. Miał nim być rok 1186, gdyż w tym skurat roku wszystkie planety spotkały się w znaku Wagi. I znów świat ogarnęła panika. Uwalniano więźniów, budowano kryjówki. Cesarz Konstantynopolu kazał zamurować okna swego pałacu. I tak w kółko, na okrągło. Nawet Luter w 1541 przewidywał koniec świata, gdyż wtedy wyszły nawet najgłębsze studnie. William Miller, syn farmera z Nowej Anglii, za pomocą skomplikowanej żonglerki liczbami zaczerpniętymi z Biblii ustalił nadejście końca świata między 21 marca 1843 a 21 marca 1844. Wielu farmerów zaczęło wtedy sprzedawać swoją ziemię, a w sklepach pojawiły się koszuła na zmartwychwstanie.

**NOWA SOWIECKA ŁÓDZ PODWODNA**

LONDYN (Reuter) — Cieszący się światowym autorytetem angielski rejestr okrętów wojennych "Janes Fighting Ships" zamieścił ostatnio wiadomość zaczerpniętą z periodyku sowieckiej marynarki wojennej "Morskoj Sbornik" o tym, że Związek Sowiecki zamierza zbudować nową 23.000-tonową łódź podwodną, zdolną osiągnąć szybkość 65 węzłów.

Obecnie największa sowiecka łódź podwodna jest w stanie osiągnąć szybkość 42 węzłów, a łodzie nuklearne osiągają zaryzając około 32 węzłów.

"Janes Fighting Ships" twierdzi również, że Związek Sowiecki rozważa możliwość stosowania zupełnie nowych sposobów napędu. Kapitan John Moore pisze w "Janes", że pojawienie się takiej nowej typu łodzi podwodnej na oceanach świata miałyby duże znaczenie dla zachowania równowagi sił.

Kapitan Moore zwrócił w swej publikacji uwagę na prowadzoną ostatnio intensywnie rozbudowę sowieckich sił morskich. "Janes" twierdzi, że flota sowiecka rozbudowuje się szybciej niż flota amerykańska. Ostatnia wojna o Falklandy wskazała na ważność rozbudowania nowoczesnej floty i konieczność jej ochrony z powietrza. Stąd wniosek, że zarzucenie przez USA planu budowy potężnych lotniskowców było błędem.

**NOWA STOLICA FALKLANDÓW**

Mieszkańcy Falklandów domagają się przeniesienia stolicy z Port Stanley do oddalonego o 40 km Port Louis, ponieważ obecna stolica usiana jest minami — pozostałość po wojnie z Argentyną. Usunięcie wszystkich min trwać będzie kilka lat. Mieszkańcy Port Stanley żyją w ciągłym strachu przed minami; życie w stolicy Falklandów jest kompletnie zakłócone.

Po zakończeniu wojny, miało miejsce wiele tragicznych wypadków przy usuwaniu min. Jeden żołnierz brytyjski zginął, trzech straciło nogi, pięciu straciło ręce i odniosło inne obrażenia. Wśród mieszkańców Port Stanley wybuchła panika i nie pozwalali oni swym dzieciom wychodzić z domu.

Zgodnie z planem, cywilni mieszkańcy stolicy zostaną przeniesieni do Port Louis, natomiast Port Stanley przekazany zostanie stacjonującym na wyspach brytyjskim siłom wojskowym, które mają liczyć 3.000 żołnierzy.

W Port Stanley — uważany za typową wioskę angielską — żyje dziś 1.000 osób. W Port Louis, który do 1844 roku był stolicą Falklandów, mieszka dziś zaledwie 100 osób.

**SLEPNĄ KOZY, GINĄ KONDORY**

Szerząca się wśród kóz żyjących w Alpach epidemia zapalenia rogówek zagraża życiu "króla Alp", za co jest uważana górska kosa dostarczająca urchy. Epidemia ta jest znana w północnej Afryce; jakimi drogami dostała się przez morze do Europy, nie wiadomo. Są przypuszczenia, że Hiszpania była dla niej pomostem, aczkolwiek stwierdzono jej istnienie również na Sardinii.

Jest to okrutna choroba. Po przedostaniu się wirusa do oczodolów, następuje silne łzawienie, co utrudnia zwierzęciu wyszukanie pożywienia, a także utrzymanie się na skalnych stokach gór. Zwierzę marnieje zużywając zapasy własnego tłuszczu. Cała gałka oczna pokrywa się białą powłoką, zwierzę traci całkowicie wzrok, spada w przepaść i ginie. W roku ubiegłym zginęło we Włoszech, w parku narodowym Gran Paradiso 4.500 kóz. W tym roku przepaście Pirenejów francuskich pochłonęły 3.000 kóz.

Człowiek nie może udzielić zwierzętom żadnej pomocy. Choroba szerzy się szybko. Odseparowanie zdrowych sztuk od zarażonych jest niemożliwe, trujące zarażonych kóz nie jest możliwe, ponieważ nie mogą one znaleźć podstawowej trutki. Pozostaje jedynie odstrzał selekcyjny za pomocą teleskopu, na który też nie można liczyć w stu procentach. Natura wydała widać wyrok na kozy alpejskie; gatunek ich ma bezpowrotnie zginąć.

Giną też inne gatunki tak flory jak i fauny. W południowej Kalifornii ginie kondor, których pozostało na całej ziemi zaledwie 25 sztuk. Są one tylko pod ochroną, ale też pod ścisłą obserwacją ornitologów, którzy za wszelką cenę chcą kondora uratować. Rozmnażanie się kondorów jest wolniejsze od innych ptaków; samica składa jaja raz na 18 miesięcy. Niedawno obserwowano parę kondorów, ale radość obserwatorów trwała krótko, gdyż na skutek kłótni małżeńskej kto ma pierwszeństwo do wygrzania zniszczonego jaja, zostało ono wytracone z gniazda, roztrzaskano o skałę, aby stać się pożywieniem drogiego sępa czatującego w pobliżu gniazda.

W maju tragedia się powtórzyła, kiedy kruk zaatakował jedno z siedzących na jaju partnerów. Próby schwytania kondora i hodowania go w zamknięciu nie dały wyników.

Fod koniec XVIII stulecia wymarł ptak dodo; stąd angielskie powiedzenie "dead as a dodo". Niebawem zastąpi go powiedzenie "dead as a condor".

F. Różycki

30 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG SW. MARKA — 10:46-52

I tak oto weszli do Jerycha. A kiedy wychodził z Jerycha, On, uczniowie Jego i niemała rzesza ludzi, siedział przy drodze Bartymeusz, syn Tymusza, żebrak niewidomy. Słysząc, że to Jezus z Nazaretu, począł wołać w te słowa: Synu Dawida, Jezusie, zlituj się na mnie. Wielu upominało go, żeby umilkł, lecz on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, ulituj się na mnie! I wołał niewidomy mówiąc: Bądź dobrej myśli, chodź, i przybiegł do Jezusa. Zrzuciwszy swój płaszcz, zerwał się i przybiegł do Jezusa. Powiedział do niego Jezus: Co chcesz, żeby ci uczyniłem? A niewidomy rzekł: Rabinu, żebym przejrzał. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź, udrzwiła ci twoja wiara. I zaraz przejrzał, i ruszył za Nim w drogę.

+

Źdźwioło to, ale prawdziwie, iż Pan Jezus najczęściej czynił cuda na prośbę, jak czytamy w ewangelii: "Panie pomóż mi się nad nami" (Mt. 20:31).

Co prawda, udrawiał też wielu, których do Niego znożono: "Wszyscy, którzy mieli chorych... przprowadzili ich do Niego i udrawiał ich" (Łk. 4:40).

Również tych, za którymi proszono. "I prosiła Go, aby wypędził czart z córki jej" (Mk. 7:26).

Najwięcej nim uderzają słowa chorych, na pytanie Chrystusa: "Co chcesz, abym ci uczynił?"

I tak ślepy powiada: "Panie, abym przejrzał" (Łk. 18:40).

A trędowaty powiada do Pana Jezusa: "Chcę być oczyszczony" (Mk. 1:40), zaś paraliżik powiada: "Panie nie mam nóg" (Jan 5:7), kto by mi pomógł? Te wyznania chorych możemy zastosoować do siebie, gdy jesteśmy chorzy duchowo.

W ciszy nawiedzenia Najświętszego Sakramentu wołajmy do Pana Jezusa, byśmy przejrżeli i patrzyli na życie pod kątem Ewangelii. Módlmy się jak trędowaty, byśmy byli oczyszczeni. Dziś tyle osób idzie do Komunii świętej, pokrytych trędami grzechu. Najpierw upadnijmy do stóp kapłanów, boć przecież Pan Jezus powiedział: "Wieżmiście Ducha Świętego, którzy odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone" (Jan 20:22-23). W ciszy pokorniejszymi módlmy się tymi słowami: "Duszo Chrystusowa poświęć mnie. A tak, umocnieni na duszy, pójdziemy drogą cnoty przez życie, w myśl słów św. Pawła: "Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia" (Flp. 4:13).

KWS

P. S. — Przeczytaj 1. Lekcję: Jerem. 31:7-9; 2. Lekcję: Zyd. 5:1-6.

WATYKAŃSKI SEKRETARZ STANU DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU NA TEMAT RODZINY

W Meksyku odbył się II Międzynarodowy Kongres poświęcony rodzinie. Zadaniem Kongresu było studium nad treścią adhortacji apostołowskiej Jana Pawła II "Familiaris consortio".

Do uczestników Kongresu kard. Agostino Casaroli wysłał list, w którym przedstawia zasadnicze linie nauczania papieskiego na temat rodziny. Kościół broni człowieka, jego życia, godności i praw, w tym również miłości ludzkiej. Kardynał Casaroli pisze, że w dzisiejszych czasach najbardziej zagrożona jest miłość małżeńska, szczególnie wskutek nietrwałości więzi małżeńskiego oraz praktyk antykoncepcyjnych. Dlatego

Kościół podkreśla, że "miłość małżeńska winna być oparta na wielkim ideale chrześcijańskim, ożywiona Duchem Świętym i przeniknięta miłością Chrystusa do Jego Kościoła. Taka miłość prowadzi do pełnego doceniania życia". Kardynał Casaroli przypomina znaczenie odpowiedzialnego rodzicielstwa, o którym mówi Sobór Watykański II.

POMNIK JANA PAWŁA II I KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO NA KUL

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwają prace przygotowawcze związane z budową pomnika Jana Pawła II i Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Projekt pomnika, którego twórcą jest prof. J. Jarnuszkiewicz, oparty został na motywach znanego zdjęcia z inauguracji pontyfikatu Papieża Jana Pawła II.

Ci dwaj Polacy Tysiąclecia związani byli w najściszejszy sposób z historią i działalnością Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wychodząc naprzeciw inicjatywom środowiska akademickiego, władze Uczelni podjęły decyzję o budowie pomnika. Pomnik, oddany w bieżącej chwili, stanie na wewnętrznym dziedzińcu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. O dacie odsłonięcia pomnika społeczność katolicka w Polsce zostanie poinformowana w odpowiednim czasie.

Od przyjaciół KUL, pragnących wesprzeć te inicjatywy, zaczęły wpływać ofiary na fundusz budowy pomnika. Dla tych, którzy zechcą złożyć ofiarę podajemy adres i numer konta, na które można dokonywać wpłat: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 20-950 Lublin, Al. Racławickie 14. Nr konta PKO II O. Lublin 43528-2512-132 z dopiskiem: na fundusz budowy pomnika.

600 LAT...

15 sierpnia br. w kościele St. Gregoery w Cheltenham, wypełnionym po brzegi wiernymi (i niewiernymi) odbyło się uroczyste poświęcenie kopii cudownego obrazu Pani Jasnogórskiej w 600-letnie jej obecności w Częstochowie. Kopia ta (olej na płótnie) wykonana przez polskiego malarza na emigracji, ma pozostać na zawsze w kościele St. Gregoery jako dar i pamiątka po Polakach, którzy modlą się tutaj od 1946 roku.

Poświęcenia obrazu dokonał Rektor Polskiej Misji Katolickiej na Anglię i Walię ks. prał. K. Zieliński w asyście kilku księży polskich i w obecności bpa diecezji — Merwynia Alexandra i miejscowego proboszcza angielskiego. Niezwykle podniosły nastrój tej uroczystości, silnie odczuwany przez Polaków, spotęgany był jeszcze świadomością, że w tym samym dniu i w tym samym czasie w naszej Ojczyźnie, na Jasnej Górze, rzesze radaków-pielgrzymów modlą się tak, jak my tutaj, o wstawienie do Królowej Polskiej, Pani Jasnogórskiej, o wyjednanie nam łaski wolności. W kościele było dużo Anglików i zaproszonych oficjalnie gości, z burmistrzem miasta Cheltenham i jego żoną. Wzruszenie uroczystości i powaga chwili udzieliły się i Anglikom. Wśród Polaków nie było suchych oczu.

Biskup Aleksander w ciepłych słowach, jako wierny przyjaciel Polaków, mówił też o tych pielgrzymach w Polsce. Mówił też o świecy paschalnej, którą każda polska parafia dostaje w darze od Ojca Świętego na spotkanie w Kryształ Pałacu. Ma się ona palić tylko w czasie wielkich uroczystości i właśnie dzisiaj została zapalona po raz pierwszy przed dopiero co poświęconym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Puste miejsce było i w 1966 roku, roku Milenium, kiedy papieżowi Pawłowi VI władze sprawujące rząd w Polsce, z ramienia mocodawców na Kremlu, odmówiły wzięcia udziału w uroczystościach. Dziś, w rocznicę zwycięskiej bitwy nad bolszewikami, w rocznicę "cudu nad Wisłą", w dzień Święta Matki Bożej, modlimy się z głębi serca o drugi cud nad Wisłą.

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI O POLSCE WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI

WYSTAWA "63 DNI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO" DO 30 LISTOPADA

Wystawa "63 dni Powstania Warszawskiego" cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W ostatnich dniach zainteresowanie ekspozycją wzrosło, bowiem zbliża się termin jej zamknięcia. Pojawili się głosy (w tym również na łamach prasy) postulujące przedłużenie czasu trwania wystawy.

Organizatorzy oraz władze miasta wysłaly naprzeciw tym propozycjom. Przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego wystawy poinformował w czasie, że ekspozycja prezentowana w dawnej fabryce Norblina czynna będzie do 30 listopada.

156 KAMPANIA CUKROWNICZA PONAD 30 ZAKŁADÓW PRZERA-BIA BURAKI — DOBRE ZAOPATRZENIE W WEGIELE I OPAKOWANIE

Z burakami od początku szło nie najlepiej. Siewy były spóźnione, w czasie wegetacji niszczyła je śmietka ćwiklanka, a gęsiennicy niszczyły trzmieliki — nowoburakowa. Wszelkie plantacje dopadła susza. W efekcie plony spadły. W zeszłym roku, bardzo dobrym w cukrownictwie, plony buraków wyniosły 329 g/ha. Na sezon 1982-83 przymierzano się do 309 g, w chwili obecnej mówi się o 273 g/ha. Zmusza to do skorygowania planu skupu do 14 300 tys. i (planowano blisko 16 mln ton w zeszłym roku).

Na szczęście burak wynagrodził nam to w wartości cukru, być może wyższej nawet o 1,5 proc. Dzięki temu produkcja cukru może wynieść 1,5 mln ton (170 tys. ton mniej niż w ub. roku), co zaspokoi potrzeby przemysłu i ludności (według obowiązujących przydziałów kartkowych).

PORT SZCZECIŃSKI DŁAWI SIĘ RUDĄ

Port szczeciński dławi się ostatnio rudą. Tylko na placu składowym Nabrzeża Chomowskiego znajduje się 49 tys. ton tego surowca. Tymczasem ruda przywożony dwa kolejne masowe spółki akcyjne "Żegluga Polska": m/s "Manifest Lipcowy", który przybył do Świnoujścia z 55 tys. ton rudy i 32-tyścieńników m/s "Tobruk". Na rozładunek oczekuje ponadto m/s "Budowlany", a wejście do portu zapowiadają kilka innych statków z rudą przetrza-

WIEŚCI O POLSCE

zoną dla odbiorców krajowych i zagranicznych, głównie Austrii, Czechosłowacji i Węgier, m. in. czeskosłowacki 32-tyścieńnik m/s "Bratysława".

Portowcy z niepokojem patrzą na rosnącą z dnia na dzień górę rudy, która wkrótce osiągnąć może ok. 60 tys. ton. Tymczasem zamówienia na wagony kolejowe realizowane są zaledwie w 25 proc.

KRAKOWSKI SPOSOB NA ZDOBYCIE OPON

W debikim "Stomilu", największym produkującym opony m. in. do samochodów osobowych, brakuje obecnie paruset ludzi. Z tej m. in. przyczyn fabryka nie dostarcza za planowanej ilości oponami, a na giełdach tzw. cena umowna jednej opony do "Polskiego Fiata 125p" dochodzi do 10 tys. złotych.

PRZYGOTOWANIA DO BIENNALE SZTUKI W SAO PAULO

Centrum Sztuki Studio Teatr Galeria informuje o przygotowaniu do XVII Międzynarodowego Biennale Sztuki w São Paulo w Brazylii, które odbędzie się od 14 października do 18 grudnia 1983 r. W zmienionej formule Biennale pokazane będą dwa bloki wystawowe. Jeden obrazujący wpływ sztuki na rozwój i ulepszenie światowych środków masowego przekazu, drugi prezentujący indywidualne dokonania artystów kształtujących sztukę nowoczesną.

Obie wystawy, w których wezmą udział artyści z około stu krajów, będą połączone z możliwością sprzedaży wystawionych dzieł w ramach Biennale, którego komisarzem generalnym został Walter Zanini.

Warto przypomnieć, że w poprzednich Biennale w São Paulo wśród laureatów pierwszego nagród były Polacy — Magdalena Abakanowicz, Tadeusz Kulstiewicz, Franciszek Siarowski, Waldemar Świerzy i Henryk Tomaszewski.

SŁABE TEMPO SKUPU ZBOŻ

Dzienne dostawy ziarna do punktów skupu gminnych spółdzielni oraz bezpośrednio do gospodarstw do magazynów państwowych zakładów zbożowych wynoszą obecnie 5 - 5,5 tys. t, ponad 3-krotnie mniej aniżeli przebiegają w ciągu doby między kaszankami, plantarkami na makę na chleb oraz na inne przetwory zbożowe. Dzienne potrzeby przemysłu młynarskiego w tym zakresie wynoszą ok. 18 tys. ton zboża konsumpcyjnego, a miesięcznie — ok. 0,5 mln. ton ziarna.

Z tegorocznych zbiorów skupiono dotychczas ok. 2 mln. 330 tys. ton ziarna, o stanowi nieco ponad 46,5 proc. planu. Trzeba jeszcze skupić prawie 2,7 mln. ton zboż, aby przemysł zbożowo-młynarski miał zapewniony surowiec do przyszyroczonych zbiorów.

Utrzymują się nadal duże dysproporcje w skupie. Nadal przodują województwa północno-zachodniej części kraju, przy czym najspójniejszy skup ziarna przebiega na Dolnym Śląsku.

PRZED 200 LATY POZATEK POLSKIEGO BALETU

W 1985 roku minie wieście lat od inauguracyjnego występu "Tancerzy Narodowych Jego Królewskiej Mości", czyli pierwszego polskiego zespołu baletowego, podniesionego przez Stanisława Augusta Poniatowskiego do rangi oficjalnej grupy dworskiej. Ten historyczny występ poprzedziło wiele istotnych, a mało znanych dzieł wydatnych, które złożyły się na genezę polskiego baletu.

Przed dwustu laty, w 1782 roku, czy może raczej na początku roku 1783, pojawił się w Polsce "wesoly", żywy parzany, były tancerz Opery Paryskiej, François Gabriel, dwójka imion — Le Doux (Ledoux), zaangażowany został przez podskarbiego litewskiego hr. Antoniego Tyzenhauza w charakterze "baletnika" ("metra-taneów") do głósnej szkoły artystycznej w hrabioskich dobrach przytworzonej na Litwie. Tenże Le Doux, przedstawiany prosto jako uczeń świątyni Europejskiej Vestrisa (co w ówczesnej Europie mówiono samo za siebie), stał się ojcem i nas, zupełnie nieoczekiwanego, a raczej — wspólnie, gdy wzięć pod uwagę kapitałe zasługi jego konkurenta na gruncie warszawskim — Daniela Curza.

KOŚCIOŁ DZISIAJ

"KATHOLIKENTAG" W DUSSELDORFIE

W ciągu pierwszych dni września był Düsseldorf widnią 87 zachodniemieckiego "Katholikentagu", imprezy nieporównywalnej z żadnym innym zborowym przedsięwzięciem w świecie katolickim, tak przecież bogatym w tradycje różnorodnych uroczystości, zgromadzeń, pielgrzymek "tholikentag" — odbywający się co dwa lata ogólnie za kadłuk niemiecckich jest tym wszystkim po trosze, ale ma swoje własne, gdzie indziej nie spotykane. Te cechy szczególne to: jedna strona nie dająca się ograniczyć bogactwem imprez — od wielkich zgromadzeń z udziałem ponad 100 tysięcy uczestników, poprzez setki spotkań dyskusyjnych prowadzonych przez teologów, uczonych, publicystów, działaczy, do ulicznych pochodów o wyraznym charakterze politycznych demonstracji — z drugiej strony manifestowana na każdym kroku różnorodność postaw, akceptowanych i dopuszczanych do głosu przez organizatorów, nawet jeśli się przeciw nim kierują. Jest to, wbrew pozorom, biegunowo przeciwne stanowiska wyrażane są ostrzeżenie w hasle, pod którym "Katholikentag" się odbywa i pod którym był przez dwa lata przygotowywany: "Zawrót, wiarę, otwóć świat".

Choć "Katholikentag" jest imprezą niemiecką, tematyka spotkań, a przede wszystkim udział wiernych ze wszystkich stron świata nadaje mu charakter międzynarodowy. Tym razem, jak na każdym innym z poprzednich "Katholikentagów" polskie akcenty dominowały, zwłaszcza na zgromadzeniach masowych. W uroczystym otwarciu, witany dwugłosem owa 50 tysięcy uczestników, wziął udział Prymas Polski arcybiskup Józef Glemp. W wygłoszonym przemówieniu, w słowach wdzięczności za pomoc udzielaną polskiemu społeczeństwu przez chrześcijan niemieckich, Prymas Glemp wyraził nadzieję, że z tego pokojowa i przyjacielska wizyta w RFN jest także służbą na rzecz chrześcijaństwa i Europy. Od nas zależy, jaka będzie Europa 2000 roku. Wieli dążyć na rzecz pokoju, ale jak długo nie będziemy zdolni poświęcić swego życia, tak długo nie poznamy pokojowego życia. Poświęcić swoje życie to rozumie tylko ten, kto patrzy na Chrystusa jak na swego przyjaciela.

W nadanym z taśmy orędziu do uczestników Jan Paweł II z naciskiem podkreślił społeczny wymiar hasła "Katholikentag". Trzeba wzmocnić w ludziach odwagę do życia, odwagę człowieka we wszystkich fazach jego egzystencji, wstępować na rzecz prawdy, sprawiedliwości i wolności — w niebezpiecznych warunkach pokoju, nie pozostawiać swemu losowi bezbratnych, nie wypierać cudzoziemców na spolskomy margines, pamiętać czynnie o ulomnych i chorych, samotnych i biednych.

Bardzo żywy udział zarówno w uroczystościach religijnych, jak i dyskusjach, tzw. forach, wziął kardynał Macharski, który szybko stał się najpopularniejszą osobistością "tholikentagu", w którym uczestniczył już do końca jego życia. Wszędzie, gdzie się pojawiał, witaly go oklaski i trąbienie, ale zwłaszcza dwa wystąpienia, wspólnie z arcybiskupem Prymasem Lustigerem, pozostaną na długo w pamięci uczestników. W dyskusji na forum zatytułowanym "Nasza nadzieja" kardynał Macharski powiedziała m. in. "Kościół, mój Kościół jest obrońcą ludzi. I to nie należy do społeczności czy polityki Bóg, który stał się człowiekiem, jest obrońcą i równocześnie musi być broniący. Sprawiedliwość, godność ludzka, wolność, pokój a nie wojna — tego wszystkiego trzeba bronić". Wierząc się do odpowiedzi na pytania dotyczące spraw społecznych i politycznych, kardynał powiedział: "Muszę stawić czoło wielkim, a nie informacją, chociaż uznaję prawo do informacji". W drugim wystąpieniu na forum zatytułowanym "Kościół i kraj" powiedział, że wypełnienie obowiązków jest ten właśnie tekst dostojny Autor udościelił wyrażenia "Tygodnika Powszechnego". Również w końcowym przemówieniu na żywo przez zgromadzenie na Himmelskirkhofen 80 tysięcy ludzi słowo pasterskie obok gospodarstwa "Katholikentag" kard. Hoeffnera wygłosił Metropolita Düsseldorfa Kowski.

Koniec tej krótkiej z konieczności relacji należy podsumować. Wzrost liczby uczestników w porównaniu z poprzednimi zjazdami w Berlinie i Fryburgu (tym razem co najmniej 120 tysięcy uczestników) oraz olbrzymi udział młodzieży, ponownie była organizacją i sprawnością, a przepiękna pogoda i pogodna atmosfera dala istotnie chrześcijańską atmosferę w tym pełnym modlitwy i intelektualnych treści dniach w Renem.

Mieczysław Poni

SZKOŁA LETNIA KULTURY JĘZYKA POLSKIEGO NA KUL-u

15 lipca br. rozpoczęła działalność, już po raz dziesiąty, Szkoła Letnia Kultury Języka Polskiego dla studentów wyższych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Program Szkoły Letniej obejmuje 3-god. wykładów i 2-god. seminarium z historii Polski, historii literatury i sztuki i filmu, muzyki i plastyki.

W ciągu dziesięciu lat dyplom ukończenia Szkoły Letniej otrzymało ponad 600 osób ze wszystkich niemal krajów Europy zachodniej oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Szczególą atrakcją dla cudzoziemców jest sam Katolicki Uniwersytet Lubelski jako jedyna prywatna i niezależna uczelnia wyższa w krajach Europy wschodniej.

Program Szkoły Letniej obejmuje 3-god. wykładów i 2-god. seminarium z historii Polski, historii literatury i sztuki i filmu, muzyki i plastyki.

W bieżącym roku wzięło udział w zajęciach Szkoły Letniej ponad 30 osób, co stanowi 40 proc. normalnego rocznika z lat poprzednich. Kandydaci pochodzą głównie z Niemiec oraz z krajów Europy zachodniej. Zakonieczanie zajęć rozpoczęło 18 sierpnia br., a następnie do dnia 25 VIII szereg Szkoły Letniej uczestniczyli w wyjeździe turystycznym do s. Sandomierz — Lancut — Kraków — Częstochowa — Warszawa.

("Tygodnik Powszechny")

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA. LIVRARIA E PAPELARIA. Livros Fiscais e de Contabilidade, Artigos Escolares, Material de Escritório. MATRIZ: Rua São Francisco, 237. Telefone: 222-8632 (PaBs). FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600. Telefone: 222-1229. 80.000 CURITIBA

BOLESŁAW PRUS

# Grzechy dzieciństwa

(NOWELA)

Ukląknę przed nią, ale jeszcze nie śmiał szukać osy.

— Więc wyjmij ją — rzekłem.  
— Kiedy się boję. O Boże...  
Drżała jak w febrze. Zdobyłem się na szczyt odwagi.

— Gdzie ona jest?  
— Teraz chodzi mi po kołanie...  
— Nie ma jej ani tu, ani tu.  
— Już jest wyżej... Ach! Zosiu, Zosiu!...  
— Ależ i tu jej nie ma...

Lonia zastąpiła twarz rękoma.  
— Musiała schować się w sukienkę... — rzekła płacząc jeszcze rzewniej.

— Jest!... — zawolałem. — To mucha...  
— Gdzie?... Mucha?... — spytała Lonia. —  
Prawda, że mucha! Ach, jaka duża... Byłam pierwszą, że to osa. Myślałam, że umrę... Boże! jaka ją gubia.

Otarła oczy i od razu zaczęła się śmiać.  
— Zabić ją czy puścić? — spytałam Loni pokazując jej nieszczonego owada.

— Jak ci się podoba — odpowiedziała już zupełnie spokojnie.

Chciałem muchę zabić, ale — nie miałem serca. Apomieważ i skrzydła, i ona sama była bardzo zmęczona, więc — ostrożnie położyłem ją na liściu. Tymczasem Lonia przypatrywała mi się nader pilnie.

— Co tobie?... — nagle spytała.  
— Nic — odpowiedziałem usiłując się rozśmiać.

Uczulem, że siły gwałtownie mnie opadają. Serce uderzało mi jak dzwon, zaczęło mi się ćmić w oczach, zimny pot wystąpił na całe ciało i klejąc — zachwiałem się.

— Co tobie, Kaziu?  
— Nic... tylko myślałem, że ci się trafiło jakie niezdarstwo...

Gdyby mnie Lonia nie pochwyliła i nie oparła mi głowy na swych kolanach, byłbym rozbił nos o ścianę.

Jakaś ciepła fala uderzyła mi do głowy, usłyszałem szum w uszach i znowu głos Loni:  
— Kaziu!... kochany Kaziu!... co tobie?...  
Zosiu!... O Boże, on zemdział... Cóż ja tu pocznę, niezdarstwie!

Objęła mnie rękoma za głowę i zaczęła całować. Na całej twarzy czułem jej lzy. Było mi jej tak żal, że niemal zabrał resztę sił i z trudem dźwignąłem się.

— Nic mi nie jest!... nie bój się!... — zawołałem z głębi piersi.

Istotnie chwilowe osłabienie minęło tak prędko, jak przyszło. W uszach przestało szumieć, wzrok mi się wyjaśnił, podniosłem głowę z kolan Loni i patrząc jej w oczy śmiałem się.

— Ach, ty niepozycywy, ach, ty niedobry!... — szepnęła — żeby mi narobić takiego strachu. Jakże ty mogłeś zemdleć przez takie głupstwo?... Gdybyś nawet była osa, to by mi przecież nie zjadła...  
— O! ja bym robiła tu z tobą?... Ani wody, ani luku, Zosia gdzieś poszła, a ja sama musiałabym ratować takiego dużego chłopca. Wstydź się!

Naturalnie, zem się wstydził. Czy można ją w ten sposób przestraszać?

— Coż, jakże ci jest? — pyta Lonia. — Eh! już naprawdę dobrze, boś nie taki błądy. Pierwej byłeś jakby jak płótno.

— No — dodała po chwili — będę ja się mieć z tobą, jak się mama o tym dowie!... Ach, Boże! żeby się nawet wracać do domu...

— Oczym mama się dowie? — spytałem.  
— O wszystkim, a najgorzej o tej osie...  
— Więc nie mów nikomu.

— Coż z tego, że ja nie powiem... — rzekła odwracając głowę.

— Może myślisz, że ja powiem?... — odpowiedziałam. — Jak ojca kocham, tak nikomu ani słówka.

— A Zosi?... Ona jest dobra do sekretu.  
— Ani Zosi, Nikomu.

— Choć i bez tego wszyscy się dowiedzą. Ty jesteś taki podrapany, potargany... Ale, czekaj no!...  
— No — dodała po chwili — obtarła mi twarz chustką. —  
— Zmieł czy ty wiesz, że ja ciebie nawet pocałowałam pochodziłi główkę...  
— No — dodała po chwili — obtarła mi twarz chustką. —  
— Zmieł czy ty wiesz, że ja ciebie nawet pocałowałam pochodziłi główkę...  
— No — dodała po chwili — obtarła mi twarz chustką. —  
— Zmieł czy ty wiesz, że ja ciebie nawet pocałowałam pochodziłi główkę...

— Ale nie masz się czego obawiać — pocieszała ją.

— Tak, nie mam! Wszystko się wyda, bo masz w głowie. Zresztą zacczekaj, ja cię uczę. Byle tylko z jakiego krzaka nie podglądała nas...

Lonia wzięła ze swych włosów grzebień i zaczęła czesać.

— Ty zawsze jesteś potargany — mówiła. —  
— Miec przedział z prawego boku, nie z lewego. Gdybyś miał włosy czarne, byłbyś taki piękny jak mój tata. Ale masz włosy jasne. Ale ześ blondyn, więc cię jeszcze cię inaczej. Będziesz teraz wyglądał jak dziecko, co jest pod Madonną. Wiesz, który...  
— Ale nie mam lusterka.

(c. d. n.)

# - POLONIA ZAGRANICZNA -

W. BRYTANIA:

## 600 ZWIEDZAJĄCYCH W INSTYTUCIE

ARGENTYNA:

### HARCERSKA PIELGRZYMKA

Jak nam Głos Polski przedpodał do wiadomości, Harcerstwo nasze w Argentynie zorganizowało pielgrzymkę dla uczczenia 600-lecia Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Nie pierwszy to raz polscy harcerze dają przykład!

Tak to, w niedzielę 12 września, Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej u Ojców Franciszkanów w Maciaszkowie, zapełniła się bracia harcerską — chorągwie żeńska i męska ze swą komendą i instruktorami — ponad 60 osób.

Wszyscy wiemy jaka gwałtowna burza z piorunami w tę niedzielę zaskoczyła tych naszych młodzieńców pielgrzymów. To też nie mogli odbyć całej pielgrzymki pieszo (stuszną decyzją Komendy), i do Maciaszkowa przybyli autami naszych, zawsze uczynnych, rodaków, z kamionetą Kionu na czele.

W czasie suny, odprawionej przez O. Rektora Grzybowskiego, piękne bardzo kazanie O. Rektora skierował do harcerzy — na zakończenie powiedział im by zapamiętali, iż całe nasze życie powinno być pielgrzymowaniem do Chrystusa i Matki Boskiej Królowej Polski.

Jak dobrze prezentuje się ta młodzież harcerska, ze swymi sztafardami i porożkami, śpiewająca zgodnym, silnym chórem tyle polskich pieśni kościelnych! Oby jak najwięcej młodych zapisywało się w Ich szeregi — Szare Szeregi — które tak piękna kartę zdobyły i zasłużyły sobie w historii Polski. To zaszczyt prawdziwy być harcerką czy harcerzem polskim!

Po Mszy św. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Maciaszkowie przyjęło posiłek, w sali parafialnej, pielgrzymującą młodzież, a oni na pożegnanie pięknie śpiewali nam po polsku. Po gromkim "Czu! — Czuwaj!" rozjechali się.

RFN:

Ewa Banach

### POLSCY ARTYŚCI DZIĘKUJĄ MIASTU MANNHEIM

Za akcje "Artyści artystom" Zarząd Koła Gdańskiego Związku Polskich Artystów dziękował burmistrzowi miasta Mannheim — Manfredowi Davidowi. W maju br. przekazano z Mannheim do Gdańska żywność wartości 10 tys. DM. Środki finansowe na ten cel zebrały wszystkie związki twórcze Mannheimu. W liście do burmistrza Davida czytamy: "Zorganizowana przez Was akcja, Wasza obecność i osobiste zaangażowanie dowiodły życzliwości i zainteresowania dla polskich spraw, tak Pana jak i artystów oraz obywateli Mannheimu, którzy w akcji "Artyści artystom" wzięli udział. Dziękujemy Panu także za to, że dzięki pomocy stypendialnej miasta Mannheim umożliwiono naszym artystom pracę na Waszym terenie. Mamy nadzieję, że nasze kontakty, które się tak pozytywnie w ubiegłych latach rozwinęły, a owocem ich było szereg wystaw i imprez, będą kontynuowane dla obustronnych korzyści".

W. BRYTANIA:

### ZMARŁ DR WITOLD CZERWIŃSKI

Dr Witold Czerwiński, wieloletni powiernik i dyrektor "Dziennika Polskiego" i Polskiej Fundacji Kulturalnej, zmarł w szpitalu w Londynie po długiej i ciężkiej chorobie. Pozostawił żonę Katarzynę.

Do ostatnich chwil życia mimo nieuleczalnej choroby, nie ustawał w pracy, przychodził co dzień do Dziennika, brał żywy udział we wszystkich przejawach naszej działalności.

### DZIAŁ POETYCKI

Marek Celt

## HASŁO I ODZEW

Hasło "Maryja",  
Odzew nasz "idziemy"  
Jako otowiec nasz szli;  
Lat tysiąc mija,  
Odkąd w polskiej ziemi  
"Bogurodzica" brzmiała.

Calli my Twoi,  
Pani z Jasnej Góry,  
Twoj chce być wszystkie polski lud.  
Świętego klasztoru  
Obronimy mury,  
Solidarności utwierdzić cud,  
Solidarności cud.

Proś Syna swego,  
By nam mocą boską  
Ufności strumień w serca wlał,  
Ażeby Polska  
Zawsze była Polska,  
A lud przy krzyżu stał.

Calli my Twoi,  
Czeszochowska Pani,  
Módl się, by prawdą był nasz kraj;  
Swe myśli i czyny  
Tobie nieśmiej w dani,  
W nich solidarności pełną daj,  
W nich solidarności daj.

Szły z Kochawiny  
I spod Ostrej Bramy  
Do Ciebie modły, pełne łez;  
W drugie Millennium  
Kornie Cię błagamy:  
Wyprosz niedoli kres.

Calli my Twoi,  
O, Niepokalana,  
Semper fidelis polski lud;  
Błagamy Cię Ciebie  
Przez Maksymilianą:  
Solidarności utwórz trud,  
Solidarności trud.

ARGENTYNA:

### ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Harcerstwo, jako organizacja wyższej użyteczności, wychowujące zdrowego fizycznie i moralnie obywatela, powinno być nie tylko zrozumiane ale i popierane we wszystkich przejawach swego życia. Im bowiem będziemy mieli silniejsze szeregi harcerskie, tym mocniej utrwali się nasza wiara, język i tradycje w domach polskich, tym bardziej świadoma i zjednoczona będzie nasza emigracja.

Praca harcerska zorganizowana jest przy Ośrodkach polskich jak następuje:

USA:

### POLSKI MILIONER DZIĘKI KONIOWI

Nowym milionerem w Stanach Zjednoczonych jest Henryk Kwiatkowski, z Long Island. Kupił on dwa lata temu ogiera "Conquistador Cielo" za \$88.000. Obecnie ogier ma 3 lata i odnosi nadzwyczajne sukcesy. Zwyciężył w 9 z 12 wyścigów, w których startował, w tym w 7 ostatnich pod rząd. Klasyfikacyjny wyścig "Belmont Stakes" wygrał o 14 długości.

Pan Kwiatkowski (urodzony w Polsce; przeszedł do Sowietów; siedział w łagrze; przeszedł do Ameryki) uczynił ze swego konia — akcyjne stworzenie. Mianowicie wypuścił akcje po \$529.000 każda. W sumie jest ich na \$21 milionów. Właściciel każdej akcji ma prawo do pokrycia jednej klaczy przez "Conquistadora" raz w roku. Jeśli potomstwo ukaże się równie utalentowane w biegu co pap, właściciele akcji zrobią świetny interes. Ale okaże się to dopiero po 2 latach. Ogier rasowy pokrywa przeciętnie tylko 40 klaczy rocznie.

Dotychczas najdroższym koniem na świecie był "Storm Bird", europejski ogier, który osiągnął cenę \$17 milionów.

Akcyjna operacja p. Kwiatkowskiego (na użytek Amerykanów pisze swe nazwisko jako "de Kwiatkowski"), co oznacza, że jest z arystokratycznej rodziny) nie jest tak dziwaczna jak się wydaje. Hodowla koni jest wygodnym schronieniem przed podatkami. Stosuje się tu deprecjację. A zrebek po słynnym ogierze może być wart \$ pół miliona już po niecałym roku.

CZECHOSŁOWACZA:

### SIENKIEWICZ W PRADZE

W Bibliotece Miejskiej w Pradze była otwarta wystawa poświęcona życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza, który należy do najbardziej poczytnych pisarzy w Czechosłowacji. Już w 1879 roku w praszkim piśmie "Kvety" ukazał się przekład "Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela". W roku następnym wydano tłumaczenia dalszych pięciu nowel. Od tej pory czytelnicy czeszy mieli możliwość poznać wszystkie dzieła beletrystyczne, a także niektóre prace publicystyczne Sienkiewicza. Dziesięć przekładów i dwadzieścia wydań miało "Quo vadis"; wielokrotnie tłumaczono i wydawano "Trylogię".

### Nabożeństwo Jubileuszowe

Dziękując Bogu za 50 lat kapłaństwa odprawia Mszę św. w kościele parafialnym św. Teresy, w Guarani das Misões - RS dnia 17 października 1982 roku. Zaś powtórnie w kaplicy Matki Boskiej w Bom Jardim, dnia 31 października. Na obie te uroczystości jubileuszowe zapraszam Braci Kapłanów, Siostry Zakonne, krewnych i przyjaciół i wszystkich miernych abyśmy wspólnie złożyli Panu Najwyższemu należne podziękowania za dar kapłaństwa.  
Ks. Piotr Wastowski

ZISIAJ  
USSELDORFIE  
był Düsseldorf widzą  
kentagu", imprezy wie  
rowym przedsięwzię  
sz bogatym w tradycj  
ni, pielgrzymek "Ka  
lata ogólny zjazd kat  
po trosze, ale ma ryc  
ce cechy szczególne i  
ogactwo imprez — od  
100 tysięcy uczestn  
ch prowadzonych prze  
aczy, do ulicznych p  
cznych demonstracji  
ażymy kroku różnocy  
czanych do głosu prze  
nim kierują. Ostatn  
Lonia wyraża się jak  
tag" się odbywa i pod  
wany: "Zawróć, uwar  
eż niemiecka, temal  
wiernych ze wszystk  
niedzynarodowy. Ty  
zednich "Katholiken  
właszcza na ogromn  
rciu, witany długotr  
ł udział Prymas Pol  
nym przemówieniu, p  
elana polskiemu społ  
ni, Prymas Glemp wy  
jacielska wizyta w RF  
stwa i Europy. Od na  
Wielu dąta na zresz  
loini poświęcić swego  
ego życia. Poswięcić s  
na Chrystusa jak na  
czestników (Jan Paweł  
ier hasła "Katholiken  
dwadze do życia chrz  
ch jego egzystencji w  
liwości i wolności ja  
ostawiać swemu losow  
ców na społeczeństw  
i chorych, samotnych  
uroczystościach relig  
wziął kardynał Mach  
niejsza osobistość "K  
już do końca jego tr  
y go oklaski i przyja  
ni, wspólnie z archiepi  
długo w pamięci usze  
wanym "Nasza nadzie  
"Kościół, mój Kościół  
socjologii czy polity  
obrona i równocześ  
odność ludzka, wskaz  
trzeba bronić". Wier  
dotyczące spraw spo  
zwał: "Muszę słuchać  
dział uznać prawo do  
forum zakwaterowan  
pełnionej do ostatnie  
ski wygłosił odczyt wy  
skiego Międzynarodow  
udostępnił czytelnik  
w końcowym transmie  
nie na Rheinstraßen  
arskie obok gospodarc  
ygłosił Metropolita  
i relacje należy podzi  
w porównaniu z polsk  
(tym razem co najmniej  
ni udział młodzieży  
nie, a przepojona sp  
nie chrześcijańska sp  
alnych treści dionim  
Mieczysław P  
ZYKA POLSKIE  
ś, już po raz dziesią  
ego dla studentów  
ecie Lubelskim. P  
dzieje i dorosłym w  
działalności kultu  
pniowo "formuła" S  
dz. wykładów i 2 g  
literatury i sztuki  
ukończenia Szkół  
wszystkich niemal kraj  
dnoczący jest sam K  
wydatna i niezależn  
dniej)  
je 3 godz. dziennie  
dz. wykładów i 2 g  
literatury i sztuki  
w zajęciach Szkół  
oc. normalnego wy  
pochodziłi główkę  
strachu, bom już ni  
Zakończenie zajęć  
o dnia 25 VIII s  
szcze turystyczny p  
w — Częstochowa —  
("Tygodnik Powstań

CIA. LTD  
APELARIA  
Francisco, 237  
22-8632 (PaBs)  
ha Lins, 1.600  
22-1229

W KÓŁKU RODZINNYM

Ojciec Kolbe

NOWY POLSKI ŚWIĘTY

Wielką ideą o Kolbe była praca misyjna na Dalekimi Wschodzie. Mimo choroby wyjechał w 1930 r. do Chin i Japonii. Fragnie wydawać "Rycerza" w tamtejszych językach. Misja w Chinach nie powiodła się, toteż udaje się Kolbe z dwoma braćmi do Japonii. Osada w Nagasaki, gdzie wykłada filozofię w miejscowym seminarium. Bardzo szybko znakomicie opanowuje nowy dla siebie język. Japońska wersja "Rycerza" ukazuje się pod koniec maja 1930 roku pod tytułem "Mugen-zai no Soibo no Kishi". Na stokach gór pod Nagasaki Kolbe zakłada klasztor. Wszystkim jest zdawało, iż o. Kolbe buduje swój japoński Niepokalanów w najmniej odpowiednim miejscu. A przecież w 1945 roku, gdy na Nagasaki spada bomba atomowa, ten klasztor był jednym z nielicznych budynków, który ocalał i w którym nikt nie zginął.

Praca misyjna, prowadzona w niesłuchanie ciężkich warunkach przy stałym braku chętnych, wyniszcza Kolbego. W czerwcu 1936 roku schorowany wraca do Kraju, obejmując godność gwardiana Niepokalanowa.

Nadchodzi wrzesień 1939 roku. Niemal cała ludność opuszcza te okolice. Ojciec Kolbe pozostaje z garstką zakonników. Urządza prowizoryczny szpital dla rannych, których wciąż przybywa. Przewalają się tu masy uchodźców.

Już 19 września Niemcy aresztowali Kolbego i jego zakonnych współbraci. Przewieziono ich do obozu Lambsdorf, potem do Amleitz pod Berlinem, w końcu do Ostrzeszowa. W Ostrzeszowie mieszczyna ludzka: księża, świecy, zakonnicy, profesorowie, robotnicy, Polacy, Żydzi. Kolbe jak inni zmuszony jest do wykonywania poniżającej przymusowej pracy. Choroba płuc znów daje znać o sobie. Trwa jednak w niezłomnej pogodzie ducha, pociesza współtowarzyszy, potajemnie spowiada. Teraz nagle ten wiecznie niespokojny człowiek jest kamieniem spokojny.

W początkach grudnia uwolnienie. Powrót do opustoszałego Niepokalanowa, gdzie przejdzieją zastępować i nana wiają Kolbego do podpisania Volkslisty. Odmawia i zaraz potem w niemieckich gazdówkach ukazują się artykuły z fotografią Kolbego z podpisem: "To ten kłecha, który wydawał przed wojną pisma skazujące Rzeszę".

Tymczasem o. Kolbe przysięga w klasztorze kogo może. Wysłędzonych z Poznańskiego i Pomorza, w tym blisko tysiąc Żydów. Tego już było hilerowo co za wiele. 17 lutego 1941 r. wraz z kilku zakonnikami, przewieziono o. Maksymiliana na Pawiak. Lżono go, bito. Strażnik-sadysta pytał:

- Jesteś Polakiem?
- Jestem — wtedy potworne uderzenie w szczękę.
- Wierysz w Chrystusa?
- Wierzę — drugie uderzenie. I tak dziesiątki razy...

26 maja 1941 r. przewieziono ojca Kolbego do Oświęcimia. Otrzymał numer obozowy 16 670. Obozowa dola: wszy, ból, praca przy taczakach z kamieniami, morze nieszczęcia, w którym ojciec Kolbe wprost tonął. Zbiegają się doń ludzie, gdyż poza pociechą kapłańską ten niezwykły człowiek prowadzi małe wykłady z filozofii, literatury, sztuki. Wielu wspominało te niezwykle prelekcje jako coś, co pomogło im przetrwać.

W początkach sierpnia 1941 r. podjęto próbę ucieczki z obozu. Represje miały odstraszyć przed ponowieniem takiego zamysłu. Co dziesiątego więźnia brano na śmierć. Wśród skazanych znalazł się Franciszek Gajowniczek. I oto Kolbe ofiarowuje swe życie, swoje istnienie za życie ojca pięciorga dzieci. Wywołało to niezwykle wrażenie nawet na niewierzących esesmanach. Olsarę jednak przyjęło. Przez dwa tygodnie żył jeszcze Kolbe wraz z innymi w bunkrze głodowym. Co pewien czas coraz słabiej, niósł się z bunkra śpiew pieśni religijnych. Wszyscy umarli, a Kolbe jeszcze żył. Nagiego dobito na betonowej posadzce zastrzykiem karbolu w serce. Czcieli Maryi zginął 14 sierpnia w wigilię Wniebowzięcia Matki Boskiej, 40 lat temu. Beatyfikowany w 30 lat po śmierci.

Do dziś bunkier głodowy, w którym zginął o. Kolbe, jest miejscem kultu i czci. Główna szkoła Rolna Hinczutha "Namiestnik" dedykowana jest Maksymilianowi Kolbemu. W Polsce poświęcono mu kilka książek. Najbliższe to: Jana Dobraczyńskiego "Skapiec Boży" (1946 r.) i Gustawa Morcinka "Dwie korony" (1948 r.).

10 października br. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe ogłoszony został przez Papieża Jana Pawła II świętym.

Marek Ruszczyk

MYŚLI WYBRANE

- Jedni chwala piechotę, drudzy oddziały konne, inni wojsko morskie, ja zaś twierdzę, że najwspanialsze jest to, co kto lubi. (Safona)
Smiertelny człowiek niech tak zawsze żyje jakby miał jutro widzieć raz ostatni Rannego słońca złoty blask, A równocześnie jakby miał Życ tu pięćdziesiąt jeszcze lat. (Bakchylides)
Przetłumaczył Jan Kasprowicz.
Weselić się, czynić dobrze i pozwolić wróbiom, niech sobie cwierkają. Papież Jan XXIII
Na początku stworzył Bóg mężczyznę, potem kobietę A potem żal mu było mężczyzny i stworzył dla niego tyton. (Mark Twain)
Konsery i prakki przyczyniły się więcej do wyzwolenia kobiety niż wszystkie rezolucje. (Jean Duché)
W dwunastu językach potrafię powiedzieć NIE — to wystarczy dla kobiety. (Sophia Loren)
Ponieważ Bóg nie chciał być sam obecny — wszędzie, stworzył matki. (Przysłowie)
Niebo leży u nóg matek. (z Persji)
Gdy umiera matka, rozpada się pokrewieństwo (z Indii)
Kazimierz Wójtowicz CR

Roztargnienie

Znane nam są wszystkim anegdotki o roztargnionych profesorach co szukają okularów a mają je na nosie. Człowiek roztargniony wiele spraw zaczyna, ale doprowadzenie czegoś do końca bywa problemem. Ilez to razy, gdy przechodząc z pokójku do pokoju pytasz siebie "po co ja tu przyszedłem — nie wiem, nie pamiętam, zanik pamięci — myślisz — trudno starość!"

Wychodząc z domu rutyna sprawdzasz, czy okno zamknięte, kurki gazowe zakręcone, radio, telewizja zgaszone. Nagle w autobusie lek, niepokój — czy zgasiłem piecyk gazowy? Nie pamiętam, nie przypominam sobie w żaden sposób momentu wykonywania tej czynności. Co robić? Wyskakuję z autobusu na pierwszym przystanku, biore taksówkę, pedzę do domu sprawdzić. Wszystko w porządku. Dlaczego tak się zdarzyło? Umysł nie był niczym zaabsorbowany, a więc brak skupienia w czasie wykonywania tej czynności. Inny przykład. Wracasz z miasta, zamykasz drzwi za sobą, jesteś w domu. Gdzie klucze? Pewnie zastawione w zamku z zewnątrz i już ktoś zdążył ukraść. Tyle zamartwiania... a klucze trzymasz w lewej ręce. Pewien autor podpisując się "psycholog" podaje następujący przykład. "Maż pochłonięty rozmyślaniami ubierał się. Kiedy z tezką w ręku stał już w przedpokoju, żona poprosiła, "wyrzuc jeszcze przed wyjściem śmieci". Za chwilę, zobaczyła go podążającego do przystanku z wiadrem w ręku. "To już szczyt roztargnienia!" zawołała, gdy zwrócił jej wołaniem stanął w drzwiach. "Nie jestem wcale roztargniony, nie przyszedłem, tylko cały czas myślałem o czym innym".

Miał rację. Określenia "roztargnienie" używamy błędnie. Jeżeli zdarza nam się rzucić na patelnię skorupki a jajka wyład do zlewu, czy schować

mydło do lodówki a kostkę masła połóż na mydelniczce, to przysłody takie — jak twierdzi psycholog — nie są dowodem roztargnienia a "u-bocnym skutkiem" ogromnej koncentracji umysłowej. Na roztargnienie jest jedna rada, próbować włączyć się w garść. Gdy na człowieka spada wiele obowiązków, bardzo trudno o opanowanie, wewnętrzny spokój, systematyczność.

Małe dziecko także bywa roztargnione bo niedojrzałość układu nerwowego nie pozwala mu jeszcze na długotrwałą koncentrację uwagi. W szkole bywa, że w połowie lekcji przestaje interesować się tym co mówi nauczycielka i zaczyna się w najlepsze bawić. W tym okresie życia bawić, nieuwaga jest usprawiedliwionym etapem ludzkiego rozwoju.

Tempo w jakim musimy żyć czyni człowieka roztargnionym. W Poznaniu slyszalam często w dzieciństwie określenia "nie hecuj". To słowo pochodzące od niemieckiego "Hetzereli", określające może najdotkliwiej ten "wewnętrzny pospiech", powodujący najczęstszymi ataki sercowe czy stresy.

Należy przede wszystkim wyeliminować z życia codziennego ową "gorączkę" działania, która wcale nie przyspiesza niczego w koncentracji. Psycholog pisze: "Warto nauczyć się nawykowego myślenia o sprawach codziennych: czy wyłączyłam zalekazo, zabrałam wszystko, zamknęłam drzwi. Codzienne czynności zawsze wykonywać w tej samej kolejności w sposób zorganizowany, planowany. W miarę możliwości nie zakuć sobie nawykiem toku myślenia. Chwila gdy maż wychodzi do pracy — nie jest najlepszą by zacząć wyrecytować śmieci. Po prostu za wiele jak na jeden mózg!"

Hanna Dorwska

Przebaczenie krzywd

Przebaczenie zdaje się być zbliżone do przymiotów Bożych więcej aniżeli jakakolwiek inna cnota, ponieważ ono kosztuje i jest nieomylnym dowodem miłości. Choć wprost przecina sobokstwo i samolubstwo, które jest najpoważniejszą pokusą i najgroźniejszym niebezpieczeństwem naszego życia. Ten co może przebaczać i przebacza na podobieństwo ducha i sposobu Bożego, uczynił wielki krok ku idealnej sprawiedliwości.

Mamy przebaczać tym, co niekiedy nas krzywdzą i mamy to czynić dla własnego dobra jak i dla nich. Dla własnego dobra, ponieważ potrzeba nam nauczyć się opanować i uczenie usprawiedliwiania samego siebie, które jest zbyt trudne do wywyższenia własnych praw a do lekceważenia praw innych; oraz ponieważ, gdybyśmy nie byli gotowi im przebaczać, to nie moglibyśmy swobodnie prosić o ich przebaczenie często potrzebujemy; a w końcu, ponieważ nigdy nie możemy wiedzieć czy w ich okolicznościach nie uczyniliby nam drugiemu krzywdy takiej samej a może i większej od tej jaką oni uczynili nam.

Mamy drugim przebaczać także dla ich dobra, ponieważ oni może długo sprzeciwiali się tej pokusie aby nas skrzywdzić zanim ulegli i za to zastępują na pewien wzgląd, ponieważ potrzebą im zachęty do rozpoczęcia na nowo i do czynienia lepiej; ponieważ przed Bogiem oni są naszymi braćmi i siostrami; oraz ponieważ gdybyśmy trwali w nieprzebaczeniu, oni mieliby dobry powód do wątpienia, czy my mamy do ciała Bożego, a taka wątpliwość byłaby im ku szkodzi, której możemy zapobiec.

Co więcej przebaczenie powinno być z serca i przekonywające nie tylko językiem ale widocznym i ochotnym przywróceniem zaufania.

A jeżeli chcemy naśladować wystawiony nam Bożki wzór, to zaufanie nasze ma być uznawane za zupełną szczerość, tzn. często jak zachodzi potrzeba, czyli za każdym razem gdy i taką samą szczerością jest pożądane przez tego, który wogła nas zawiñil. Siedemdziesiąt siedem razy! To znaczy bez ograniczenia, — o ile krzywdziciel okaże szczerość poprawy.

To przyswili do myśli, zastrzeżenie które jest słuszną nieodzowne. Kto prosi o przebaczenie i takowe otrzymanie musi dowieść swoją szczerość przez usilne unikanie nowych obraźliwych. Samo tylko formalne poproszenie o przebaczenie niekoniecznie zawiera w sobie prawdziwą pokutę i jeśli nie ma prawa udawać wobec skrzywdzonego że żałuje, jeśli w rzeczywistości nie żałuje i swego postępowania nie zmienia. Takimiu obłudnemu krzywdzicielowi nie można przebaczać, bo byłoby to szkodliwym dla jego dobra, jak i dla dobra ofiarowanego. Takiego nie przedź można obdarzyć przebaczeniem, aż zacnie się o nie starać we właściwym duchu. Przybrała pokuta potrzebuje zgromienia a nie przebaczenia. Dostojańność Chrześcijanina, jak i dostojność samego Boga, nie może być w taki sposób wyszczadana. Jednakowóz oprócz tego wż jatkun, jest to naszym przywilejem i obowiązkiem przebaczenia, zawsze, tak jak spodziewamy się, że i nam będzie przebaczone.

KUCHNIA POLSKA

DOSKONAŁA SALATKA Z KARTOFLI

- 3 lub 4 duże ugotowane kartofle
1 uarta mała cebula
1 łyżeczka soli
pół łyżeczki soli selerowej
2 łyżeczki cukru
ćwierć łyżeczki czarnego pieprzu
1 filiżanka majonezu
1 łyżka soku cytrynowego
3 wiązki rzodkiewek drobno pokrajanych
1½ filiżanki selyery pokrajanej w kostki.

Pokrajaj kartofle na małe kostki. Zmieszać z cebulą, solą selerową i zwykłą solą kuchenną, cukrem i pieprzem. Dodać majonez, sok cytrynowy i wymieszać dokładnie. Wstawić do lodówki i zamrozić. Podawać na małych talerzykach wyłożonych salata, lub w głębokiej misce wyłożonej listkami z salaty. Wystarczy na osiem osób.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

Senhora! Anualmente faça seu exame preventivo contra o cancer. Procure os centros medicos da Casa de Saude Pacionri — Aproveite e vacine-se contra a gripe. Assista as aulas de orientação sanitária diariamente às 15:30 horas. Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232 80.000 CURITIBA — PARANA

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK CIRURGIÁ-DENTISTA Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas MÓVIE SIE PO POLSKU! — FACIL ESTACIONAMENTO —

Advokaci:

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD. Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868 São José dos Pinhais — Paraná DR EDWARD ŻELAK Zalatvia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze. Rua Emiliano Perneia, 10 — 4 piétro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba — PR. ELIMAR SZANIAWSKI Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família Direito do Trabalho e Direito Administrativo. Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas. Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tijuca 80.000 CURITIBA — PARANA

Paczki DO POLSKI ZLECENIA DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CIAŁ EKSPRESOWE PACZKI ZYWNOSCIOWE, dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CIAŁ "AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA. Praça João Mendes, 42 — 10.º andar — Conjunto 118 Telefones: 36-3865 — 34-2349 CEP. 01000 — SÃO PAULO Caixa Postal, 3950

Uśmiechnij się...

- Rozmowa dwóch panów:
- Moja żona pracuje teraz na pół etatu.
- A gdzie pracuje?
- U naszej sprzątaczkii, opiekuje się jej dziećmi.

- Panie doktorze, stale mam rwe kulszową, bóle pleców, klucza w piersiach, bóle żołądka i serca, plecy mnie bolą, nogi! Do tego szum w uszach, miganie w oczach. Może pan powiedzieć co mi brakuje?

- Co panu może brakować, przecież pan ma już wszystko.

Samochód ciężarowy zbliża się do wiaduktu. Słyszysz obok pasażer wzdycha: — O, wysokość wynosi tylko 3,40 metrów, panaiski wóz ma 3,60 m.

- Nie szkodzi, przecież nie ma policji w pobliżu.

entre amigos Uma revista antiga com uma dinâmica nova dinâmica nova CONTENDO 44 PÁGINAS - MENSAL - FOLHETO MAIOR E CAPA COLORIDA PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA GRÁFICA VICENTINA LTDA ALAMEDA CABRAL, 846 CAIXA POSTAL, 988 80.000 — CURITIBA — PARANA ASSINATURA PARA 1982 — APENAS Cr\$ 1.200,00 (Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Vale Postal Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

Campanha Missionária 1982

# Cristo é a "RESPOSTA" às perguntas do homem moderno

O tema da CF deste ano foi: "Educação e Fraternidade". Foi um apelo lançado a todas as pessoas de boa vontade para assumirem sua responsabilidade na construção da "fraternidade" neste nosso mundo tão dividido.

prío nível de progresso: os povos ricos (15% da humanidade) aproveitam 85% das riquezas da terra. Anualmente 40 milhões de pessoas morrem de fome. E a escravidão do "ter".

### "EU SOU A VERDADE"

Nós pensávamos que a "verdade" fosse uma idéia: por isso criamos as ideologias, as doutrinas, as filosofias: mas todas estas coisas abstratas e teóricas não conseguiram salvar ninguém.

Jesus nos diz que a "verdade" é uma pessoa: é Ele. E quando Jesus pronunciou aquela grande palavra, o fez de um jeito especial: Ele colocou a palavra "verdade" entre duas outras: "Eu sou o Caminho — a Verdade — a Vida"; caminho e vida.

A "Verdade" podemos encontrá-la "fazendo algo", "caminhando", "nos abrindo...": isso é, aceitando o comportamento de Cristo, a mentalidade nova do Evangelho; e vivendo-a, isto é, encarnando-a na vida. Só então descobriremos o que Ela é. E a Verdade nos tornará livres: homens equilibrados, verdadeiramente humanos: os homens do Reino de Deus, que saberão construir o mundo novo da justiça, do amor, da paz e da fraternidade.

"Sabendo isso — diz Jesus — vocês serão felizes".

### PARA UM MUNDO FRATERNO

Sabemos que Deus, em Cristo, ama infinitamente este nosso mundo: e o salvará; e que quer salvá-lo através de nós. Eis o nosso vertiginoso compromisso cristão.

O mês de outubro, mês missionário é um momento forte em que todas as comunidades católicas do mundo inteiro se questionam a respeito de sua responsabilidade na transformação da humanidade em família de Deus.

Neste ano o tema da Campanha Missionária nos diz que todos nós batizados somos chamados a construir a Fraternidade Universal, nos deixando libertar de todas as escravidões, que impedem aos homens de viverem como irmãos, pela Verdade que é Cristo, que já nós possuímos e que não podemos guardar somente para nós.

Numa palavra esta reflexão deveria levar todos nós a responder com originalidade e autenticidade a uma pergunta fundamental para a nossa vida: o que significa ser cristão no mundo de hoje?

— Ser uma pessoa capaz de fazer fraternidade com todos os homens do mundo.

— Mas praticamente como?

Foi com muita simplicidade que recebi a resposta, num grupo de reflexão reunido num apartamento da grande COHAB, José Bonifácio, na periferia de São Paulo. O Espírito Santo que anima a caminhada da Fé de nosso povo, coloca nos lábios dos pequenos e dos humildes palavras cheias de sabedoria.

— Para conseguir fazer fraternidade com todos, o cristão de hoje deve ser antes de tudo mais uma pessoa de Fé — disse dona Maria.

É preciso que ele acredite em Jesus Salvador e Libertador. Devemos saber testemunhar esta fé não obstante todas as... "loucuras" que os jornais, a TV, as conversas jogam continuamente sobre nós. A Palavra do Evangelho nos deve tornar pessoas otimistas entre tantas pessoas "decepcionadas e desiludidas". Temos que acreditar que Deus vai realizar suas promessas e que os nossos sacrifícios não são vão, e que nossa vida tem sentido positivo, embora a caminhada seja difícil e comprida, cheia de lutas e sofrimentos.

O cristão hoje — disse o Manoel — deve ser uma pessoa aberta aos outros. Numa sociedade onde todos pensam nos próprios interesses, fechando-se em seus problemas, porque a vida já está difícil demais, o sinal concreto de uma vida cristã autêntica é a nossa abertura para com os outros, assumindo as necessidades do nosso próximo, compartilhando suas alegrias e suas dores, lutando para realizarmos juntos a justiça e a paz. É preciso dar aos outros uma parte do nosso tempo, de nossas energias, a nossa colaboração. Ninguém deve ser para nós um estrangeiro. E o maior dom que devemos compartilhar é a nossa Fé em Cristo, porque só Ele pode nos ajudar, para construirmos uma vida digna de filhos de Deus.

E dona Suzete acrescentou:

— Um cristão hoje para construir uma verdadeira fraternidade entre os homens, deve ser uma pessoa capaz de fazer "comunidade".

Sabemos que esta é a nova dimensão que devemos dar à nossa Fé. Não estamos acostumados: cada qual vivia sua Fé mais ou menos ao nível pessoal. Foi para nós uma alegre descoberta ouvir que a Igreja é antes de tudo mais uma "comunidade", onde todos somos iguais, onde cada qual é responsável pelos outros e onde tem uma missão para cumprir. Nos deu uma grande alegria saber que milhares de pequenas comunidades cristãs estão nascendo no mundo, animadas pela mesma fé, pelos mesmos ideais, pela mesma vida. Esta maravilhosos notícia nos fez sentir o mundo mais humano e mais fraterno.

Se pudessemos viver em comunhão com estes irmãos, compartilhar com eles as coisas melhores que temos, não seria esta, talvez, uma maneira singular de fazer sentir ao mundo de hoje uma nova presença da Igreja no meio da humanidade?

Eu refleti muito sobre estas colocações e exultei no Senhor que revela "estas coisas" aos simples de coração.

Será que de verdade uma nova força de fraternidade está nascendo no mundo, animada pelo espírito missionário das nossas Comunidades de Base, que sentindo-se solidárias entre si, podem criar a verdadeira fraternidade que vai salvar o mundo?

3) O orgulho do século 20 são os MCS. Não deviam eles, através da rápida informação, unir o mundo, abrindo caminhos para a compreensão dos povos? Mas nas mãos de poucos inescrupulosos, eles se tornaram meios terríveis de manipulação de notícias, para uma sistemática lavagem do cérebro das grandes massas, que imbuídas de ideologias e preconceitos ficam emarginadas, incapazes de criatividade e progresso. E a escravidão do poder.

4) Por sórdidos motivos incentivou-se nas nossas sociedades o heretismo, a pornografia, como entorpecente barato ao alcance de todos, dando a ilusão de uma libertação de antigos "tabus", mas na realidade abalando a pessoa humana nos seus valores mais profundos e dignos. E a escravidão do "prazer".

### EM BUSCA DE SOLUÇÕES

Diante dessas realidades nós nos angustiamos na busca de soluções que nos libertem de todas as escravidões. Mas parece que todo esforço, das melhores pessoas também, seja vão. Há no mundo como que uma misteriosa força maligna que parece frustrar todo bom desejo, toda boa vontade. Quantas vezes ouvimos pessoas dizer: "É inútil; ninguém pode mudar este mundo".

Não há, talvez, nesta atitude do homem um engano racional?

Porque o homem, saindo de sua desconfiança, não percebe na história a presença providente de Deus, que criando o mundo, não o abandonou a si mesmo, mas o conduz misteriosa, mas seguramente às suas metas mais nobres e dignas?

É aqui que nasce a missão da Igreja: proclamar aos homens esta presença de Deus na história, anunciar que, em Cristo, Deus nos dá respostas adequadas às grandes perguntas da vida, e que em Cristo nasceu de verdade a esperança do mundo.

Mas como realizar uma educação que nos leve a fraternidade? — A CF escolheu como tema: "A VERDADE VOS LIBERTARÁ". Por quê? Porque estamos vivendo num mundo cheio de escravidões que impedem toda fraternidade.

Qual é a raiz destas escravidões? A mentira. Vivemos num mundo profundamente mentiroso. A preocupação fundamental do homem de hoje não é a "verdade" (quem se preocupa com ela?) mas o interesse, pessoal ou coletivo.

Somente na "verdade" os esforços de todos podem encontrar o ponto de convergência para superar qualquer barreira.

### A DERRUBADA DOS IDOLOS

"E a derrubada dos ídolos continua": eis uma interessante definição da época moderna, que se caracteriza na sua globalidade, como uma tentativa de tornar Deus "inútil", colocando em seu lugar o homem e seus valores: a ciência, a razão, a sociologia, a técnica, etc...

Os profetas da desconfiança (Nitzche, Marx, Freud) ideológicos pelo homem moderno, com sua mensagem de ceticismo, lhe amarguram e desequilibraram a vida.

Os sinais deste profundo desequilíbrio são:

1) A corrida armamentista que é um dos piores e incompreensíveis escândalos do mundo de hoje. Cresceu o progresso científico e tecnológico, mas com ele cresceu a insegurança. E esta insegurança impede uma vida pacífica: "os outros são os inimigos". E a escravidão do medo.

2) Outro sinal: a corrida desenfreada para a riqueza a qualquer custo. E cada qual honesta e desonestamente quer sair da pobreza e já não pensa mais em seus irmãos. Todo mundo defende com qualquer meio o que conseguiu alcançar. As nações também se organizam em blocos de autodefesa desperdiçando somas fabulosas para garantir seu próprio futuro.

## Rejeitar o ancião é matá-lo mais cedo

O ancião, com seis, sete, oito ou mais décadas, não é aquele menino de ontem que assistiu de perto à maior revolução técnica do mundo. Foi ele que viu a chegada da nossa luz elétrica, do automóvel, avião, o surgimento da televisão, enfim, o mundo da cibernetica. E é neste ano que estamos comemorando o aniversário internacional do idoso. Quem sabe, para muitos velhinhos está sendo um novo reforço para seu viver, está sendo lembrado novamente na sociedade e não é mais aquela pessoa morta que alguns já o consideravam.

Outra os anciãos representavam na sociedade a sabedoria, a tradição, a lei; eram eles que quase sempre davam a última palavra em questões mais importantes. Hoje isto ainda é visto um pouco nas famílias rurais, onde o vovô, a vovó, exercem um papel mais elevado. Há ainda o respeito para com as pessoas velhas, dando-se valor até o findar de sua vida. Mas nas grandes cidades o lugar dos velhinhos está sendo em asilos e clínicas geriátricas. As casas, os apartamentos prevêem lugar somente para as empregadas e para objeto de estimação e com isso o idoso torna-se pessoa non grata na família.

"Ignorar o ancião, é ser ignorante". Afastar do calor familiar, é matá-lo de uma verdadeira solidão, de abandono, de desprezo e de desrespeito. A pior coisa que pode acontecer a alguém é desprezar tudo o que foi feito, é não dar valor ao seu trabalho realizado. É deixar a pessoa num sentimento de inutilidade. Por isso, para quem passou a vida trabalhando, lutando, aprendendo, vencendo, sorrindo, chorando, merece um pouco de valorização, e não apenas ser encostada como se fosse um defunto ambulante.

A ONU, numa pesquisa realizada, revelou que no ano 2000 o mundo terá mais de 600 milhões de pessoas com mais de 60 anos. E hoje, aqui no Brasil, já chegam à casa dos oito milhões de idosos espalhados em cada canto de nosso território. Dedicar um ano especial aos velhinhos é um ato de recordação, mas acolhê-los em nossas vidas é um ato de amor e compreensão. É nestas horas que vemos a sabedoria do livro da vida, a Bíblia: "Meu filho, ampara teu pai na velhice, e não o deixes em nenhum dia de sua vida. Mesmo se a memória lhe faltar, sê paciente com ele e não lhe des desgosto nunca durante a vida" (Ecl 3,12-14) (CIC).

Frei Gilberto Schmitt

## General desinformado fala coisas absurdas sobre a Igreja

**Belo Horizonte (CIC)** O general Moacyr Pereira, comandante da 4.ª Divisão de Exército, de Belo Horizonte, discursando na abertura da 2.ª Reunião da Igreja demonstrando uma grande incapacidade referente ao assunto. Disse que a Igreja está "fazendo propaganda e intencional exploração em torno dos jovens, sem contudo ajudá-los de forma concreta; autenticamente boletins de missa que insuflam claramente contra donos de terras e, por consequência, a favor destes contra aqueles, em lugar de dar um primeiro exemplo, doando as terras que pertencem a grandes dioceses e paróquias aos marginalizados que não podem defender e abrindo mão dos aluguéis que cobram nas cidades, dos edifícios de que são donos; realizando missas em intenção a condenados pela justiça, tentando exercer pressão no sentido de libertar aqueles que, por ela, foram considerados culpados; realizando falsas missas, contrárias ao desejo do Papa, e nelas instalando o ódio e o desprezo". afirmou ainda o general Moacyr que "fazendo tudo isso", uma parcela dos sacerdotes se espanta de que "desta forma, suas ovelhas se dispersam, e quando a Igreja ficar vazia, deles será a responsabilidade, por haverem incentivado a discórdia, a luta, o desamor". "Não lhes interessa a Igreja, mas o povo. Interessam-lhes o Poder. Interes-

sa-lhes a queda do regime e a sua substituição por um socialismo utópico, que pregam já abertamente e que seguramente vai levá-los à perdição".

**A resposta dos Bispos** — A CNBB divulgou nota oficial e lamentou as declarações do general, afirmando que "demonstra desinformação sobre a missão da Igreja e sua real atuação pastoral". A Igreja "não prega o ódio nem a luta de classes, nem pretende a tomada do poder". O arcebispo de Brasília dom José Newton disse em entrevista que "críticas individuais não atingem a Igreja como tal", observando que não se deve confundir a Igreja com elementos da Igreja. Dom Avelar Brandão refutou o general Moacyr afirmando: "É o tipo de conselho que eu não daria às Forças Armadas, no sentido de que os seus comandados deveriam abandonar seus quartéis quando se sentissem mal por qualquer determinação de seus superiores. Porque isso estabeleceria uma desordem na vida das instituições". O arcebispo de Campinas dom Gilberto Pereira classificou como "um gesto de prepotência" as afirmações feitas pelo general, destacando que se trata de uma atitude que não lhe parece "tranquila". Dom Luis Colussi, bispo diocesano de Lins afirmou que "a Igreja Católica do Brasil não vai mudar por causa das declarações do general Moacyr Pereira".

(CIC 28-09-82)

OLSKI WYBORU WOLNE OD CLAWIENOSCOWE, 1-2 tygodni. WOLNE OD CLAWIENOSCOWE LTD. 34-2349 PAULO 9550. sie... etatu. sie jej dziecim. we kulszowa, bole serca, plecy mnie boli. nie w oczach. Miałe cież pan ma już wspania. do wiaduktu. Słuchasz wyrostki tylko 3,40. policji w pobliżu. JESUJA COM UMA NOVA DIENSAL - FORMALIN FLORIDA SCREVER PARA MINA LTDA. L. 846 888 A - PARAMA APENAS C&L. ágavel em C. Postal ou V. centina Ltda.)

